





Niemca, przedstawiam go więc w treści, o ile pamięć dozwala, gdyż może przyda się do użytku publicznego. O nas, o Polsce tyle jest wzmianki, o ile służył możemy dla korzyści Niemiec i ambitych widoków autora lis u

Lwów, 24 września.

(Sześć posiedzenie sejmowe.)

(T) Po załatwieniu się z protokołem i petycjami, których przeszło dwadzieścia znowu wpłynęło, przystąpiono do porządku dziennego, na którym na pierwszym miejscu stało: Pierwsze czytanie wniosku wydziału krajowego o rozkładzie dodatków do podatków, który na żądanie Ławrowskiego do osobnej z 5 członków złożonej komisji odesłano.

Z kolei nastąpiło pierwsze czytanie wniosku Tyszkowskiego o udzieleniu zapomogi dla miasta Dobromila.

W krótkiej przemowie uzasadnia p. Tyszkowski swój wniosek, wskazując na ogrom nieszczęśliwości, jaki spadł na to miasto, tudzież na obowiązek kraju dbania o dobrobyt miast. Na żądanie wnioskodawcy odesłano tę sprawę do komisji budżetowej.

Z porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Sawczyńskiego o wyznaczenie 10,000 guldenów na stypendya dla seminarjów naukowych. W początkach roku bieżącego, mówił p. Sawczyński; zaprowadzone zostały w kraju seminarja naukowe. Wskutek tego powiększyła się znacznie liczba młodzieży chcąc się kształcić na nauczycieli szkół ludowych, tak że liczba takich kandydatów wynosi już u nas w kraju 600. Ludzie zgłaszający się do tych zakładów pochodzą po największej części ze stanu uboższego, więc ucząc się, muszą walczyć ciągle z niedostatkiem. Jeżeli więc chcemy mieć nauczycieli wykształconych, to musimy przyjść w pomoc tym, którzy się do takich zakładów gromadzą. Dla uczniów innych zakładów wyznaczone są liczne stypendya, dla tych zakładów nie jeszcze prawie nie zrobiono. Ze skarb państwa wyznaczono kwotę 15,000 guldenów na stypendya to jest 150 stypendyów po 100 guldenów, ale jeżeli się zważy, iż liczba kandydatów wynosi 600, to każdy przynajmniej z kwota ta jest zbyt mała. Trzeba jeszcze i to zważyć, że uczniowie w tych seminarjach najmniej przez 6 godzin są zajęci, nie wiele więc im czasu do udzielania lekcji pozostaje. To są powody — kończy mowa — które mnie skłoniły do postawienia wniosku o subwencję 10,000 guldenów, bo w sprawach oświaty wyłożony grosz najlepiej przynosi procenta. Co do strony formalnej wnosi p. Sawczyński, aby wniosek jego odesłał nasamprzód do komisji edukacyjnej, aby ta zbadała, o ile on się zgadza z dzisiejszym stanem tych zakładów, a następnie do komisji budżetowej dla zbadania o ile fundusze krajowe na taki wydatek pozwalają.

Izba przychyliła się do wniosków p. Sawczyńskiego. Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Chrzanowskiego żądającego, aby wcześniej przed otwarciem sesji sejmowej, drukowane wnioski i sprawozdania wydziału krajowego posłom rozsyłano. Wnioskodawca kilkanaście słów motywuje swój wniosek, wskazując na całą nieścisłość dotychczasowego postępowania, wskutek którego posłowie zupełnie nieprzygotowani przybywają na sejm a następnie nie mają nawet czasu zapoznać się ze sprawami, o których decydować mają. Ponieważ sprawozdanie z czynności wydziału krajowego do komisji budżetowej odesłano, więc żąda p. Chrzanowski żeby i jego wniosek tam odesłano.

Z kolei uzasadniał p. Torosiewicz swój wniosek o zmianę ustawy drogowej z r. 1868 wykazując całą tę ustawę wadliwość, a mianowicie nieścisłość przepisów o prestacyach. Dziś te prestacje najnieprawdopodobniej są rozłożone. Niefortunny jest rozkład między obszarem dworskim a gminami, niefortunny między członkami jednej gminy, gdyż ubogi zarobnik tyle daje co zamożny gospodarz. Wniosek Torosiewicza jak wniosek w tej sprawie Kirchmayera odesłany został do komisji drogowej.

Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Krzeczunowicza w sprawie przedłużenia na dalsze 6 lat prawa sejmu, uchwalania zmian ordynacji wyborczej prostą większością głosów. Obecnie jest piąta sesja peryodu — mówił wnioskodawca — w którym możemy uchwaląć zmiany ordynacji wyborczej zwykłą większością głosów. Po upływie tego peryodu, potrzeba będzie do prawomocności uchwał w sprawie ordynacji wyborczej obecności 2/3, części wszystkich posłów a zgody 2/3 obecnych. Wszyscy widzimy potrzebę zmiany dotychczasowej ordynacji, widzi to i rząd, jednak krótkość tegorocznej sesji nie pozwala uchwalic teraz zmian potrzebnych, powinniśmy więc zastrzedz sobie prawo do zmian zwykłą większością głosów jeszcze na sześć lat!

Wniosek ten odesłano do komisji prawnej. Z porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie wniosku ks. Króla o kosztach leczenia ubogich chorych w szpitalach. Ks. Król w długiej przemowie uzasadniał swój wniosek, powołując się na polecenie wyborców swoich, którzy bardzo słusznie żądają, aby połowa kosztów leczenia ubogich chorych, ciężka dotychczas na gminach, przeszła na kraj. Jeżeli stan obecny dłuższy potra, będą musiały szpitale łapać, bo najprzód nadzwyczaj trudnym a nieraz niemożliwym jest sprawienie, do której gminy ubogi należy, które to sprawdzanie jest powodem niezliczonej pisaniny i znacznych kosztów, (dr. Dobieszewski w rozprawie swój wspomina, że w jednym szpitalu znalazł korespondencję 48 arkuszową przeprowadzoną dla wywieżenia się, do której gminy pewien chory należy) a potem nie zawsze gmina je w stanie ogromnych nieraz z tego powodu ponosić kosztów. Wniosek ten, który zresztą nie jest jedynym w tej sprawie, odesłano do komisji szpitalnej.

Posel Baum uzasadniał następnie swój wniosek o zmianę ustawy o podatku pośmiertnym, który co roku prawie hr. Borkowski w swych mowach tak stanowczo potępia. Cały kraj, mówi pan Baum, domaga się ciągle w niezliczonych petycjach zniesienia lub przynajmniej zmiany ustawy o tym tak uciążliwym i niesprawiedliwym podatku, gdy nadto wiele bardzo władz autonomicznych za jej zniesieniem oświadcza się, powinniśmy to żądanie uważać za wyraz prawdziwej opinii całego kraju.

Wniosek odesłano do komisji administracyjnej. Nastąpiło potem pierwsze czytanie wniosku pana Chrzanowskiego, o przymusie szkolnym. Wniosek swój uzasadnia p. Chrzanowski w sposób następujący: „Nie chcę się rozwodzić nad tem, że podniesienie oświaty jest jednym z najpiękniejszych obowiązków reprezentacji kraju, nie tylko tam gdzie oświata przodowała narody na polu duchowym, lecz nawet, jak o wskazują wojny z r. 1866 i 1870, na polu walki, naród bardziej oświecony zwyciężał a przysłówie staropolskie „mądry przegadał, a głupi podniósł“ nie zu-

pełnie się sprawdza. Mądry bowiem nie tylko przegadał ale i podniósł. Podniesienie oświaty jest tem ważniejsze w narodach, które nie mają inego pola do rozwijania sił swoich, które nie mają bytu politycznego, tylko więcej żyją na polu duchowym. Jednym z najważniejszych warunków podniesienia oświaty jest przymus szkolny, tj. obowiązek posyłania dzieci do szkół. Już Solon i Likurg podobny nakładali obowiązek na obywateli, a w najnowszym czasie Francja bardzo załowała, iż w r. 1833 nie przyjęła przymusu szkolnego przez ministra Guizota żądanego. W naszym ustawodawstwie państwowym ustawą z 14 maja 1869 uchwalony został przymus szkolny, jednak ta ustawa jest do tąd tylko państwową i nie ma zastosowania, dopóki nie będzie zaprowadzoną w ustawodawstwach krajowych. Wszystkie kraje koronne prócz Galicji ustawę tę przyjęły w sw je ustawodawstwo zaraz w r. 1869 i te ustawy otrzymały już sankcję. Dla nas wydanie takiej ustawy jest tem potrzebniejsze, iż w rezolucji żądamy, aby ustawodawstwo co do szkół w całości oddane było sejmowi i gdybyśmy takiej ustawy nie uchwalili, to słuszny nam z tego możnaby zrobić zarzut, iż zaniedbaliliśmy to, co już wszystkie kraje wykonały. Nie sprzeciwia się to także i wyższej polityce, albowiem jeżeli uchwalimy ustawę odpowiednią państwową z r. 1869, nie odwołując się jednak do niej, to ustawa nasza nie ułży rezolucji, a zarazem może być sankcjonowaną. Zasady w ustawie wyrażone, są powszechnie przyjęte, mianowicie w Prusach, Szwajcarii, w Badeńskim itd., aby w każdej gminie, a nawet w każdym okręgu, który ma 40 dzieci obowiązanych chodzić do szkoły, założoną była szkoła, albowiem za przymusem szkolnym idzie przymus zakładania szkół. Tu napotykamy na znaczne trudności finansowe. Według sprawozdania rady szkolnej krajowej, wszystkie fundusze jakie wyznaczone są na szkoły ludowe, wynoszą około 540,000 guldenów; aby zaś szkoły były w każdej gminie potrzebne ta suma zwiększyć do 900,000. Suma ta, przez wzgląd na cel podniesienia oświaty, bynajmniej nie jest wielką, a ofiara ta może nawet nie wynosić tyle, albowiem wiele gmin zapewne przyczyni się także z pewnym dodatkiem, a dopiero gdyby gminy nie były w stanie, wtedy fundusze z krajowej przyszedłby w pomoc. Gdyby sesja sejmowa dłużej trwała, wniosłbym aby od razu całą ustawę szczegółowo wypracowano i uchwalono. Gdy jednak nie ma nadziei, aby to się stało, wnoszę, aby tylko sejm uchwalił zasadę, tj. przymus szkolny i założenie szkoły w każdej gminie, a wypracowanie szczegółów statutu zostawione było oddzielnej komisji sejmowej, która i po skończonym sejmie miałyby pracą tą zająć się.

Zgodnie z żądaniem p. Chrzanowskiego odesłano jego wnioski do komisji szkolnej. Wreszcie uzasadniał Stefan hr. Zamoyski swój wniosek o stopniowe zaprowadzenie wozów i bryczek półtoraczek. Zaprowadzenie takie istnieje już w Niemczech, a ustawa dotycząca w Poznaniu mogłaby posłużyć za wzór i u nas, bo konstrukcja wozów ma nie małe, zdaniem mówcy, znaczenie pod względem utrzymania dróg w dobrym stanie.

Wniosek odesłano do komisji drogowej. O godzinie 2 z południa zamknął ks. Marszałek posiedzenie, zapowiadając następną na sobotę dopiero, aby k misje miały czas do zajęcia się przydzielonemi sobie przedmiotami.

W sobotę na porządku dziennym między innemi: Pierwsze czytanie wniosków wydziału krajowego w sprawie szpitali, Hallera o języku wykładowym w gimnazjum niemieckim, Ławrowskiego w sprawie zruśczenia jednego gimnazjum i jednej szkoły ludowej we Lwowie, Pawlikowa w tej samej sprawie, Ziemiałkowskiego o utworzenie okręgów gminnych.

Marsylia, 21 września.

(Ur. czystość otwarcia tunelu pod Mont Cenis. — Znaczenie tej nowej drogi. — Szczygół.)

(K.) Głównym zdarzeniem, które na południu Francji zwraca dziś uwagę ogółu na siebie, jest otwarcie tunelu przez górę Cenis. Opisuja tę uroczystość tak obszernie korespondenci pojedynczych dzienników całej niemal Europy, że nie widzę potrzeby podawać wam szczegółów festynów, które odbywały się to u samej góry, to w Turynie. Zadaniem mojem będzie skreślić tylko wrażenie, jakie wywołała u nas inauguracja tego pokojowego zwycięstwa na przyrodniczym przeszkodzie, zadowalniająca w tak wysokim stopniu filozofów politycznych. Zdziwienie się może, gdy mam powiem, że południowi Francuzi nie dzielą bynajmniej tego zadowolenia, i że uczucie, jakiego doznają na widok tej 13 kilometrowej galerii, przerysowanej wewnątrz wazkości w tym miejscu pisma gór alpejskich, da się oznaczyć jednym słowem, które brzmi nie inaczej, jak: zawzięcie. A przecież tak jest w rzeczy samej. Ministrowie obu krajów, połączonych ścieżką ze sobą przez tunel, który się zaczyna w jednym z nich a kończy w drugim, podnosili wprawdzie wysoko w pięknych mowach ten świetny rezultat postępu i wnioskowali zeń o konieczności ścisłego połączenia się obu narodów, związanych odąd wspólnymi interesami, — mimo to jednak południowcy nasi więcej jak obojętnie słuchali tych mów i nie mogli w obec nich zapomnieć o następstwach, które pociągnie za sobą dla przyszłości ich handlowej i ruchu ich portu na morzu Śródziemnym przebiecie Alp, czyniąc obecnie zbyteczną drogę praktykowaną jeszcze przez Rzymian a przez Napoleona w końcu ubiegłego stulecia rozszerzoną i dla przechodu wojsk przysposobioną, jako też i ową kolę żelazną osobnej konstrukcji, którą przez kilkunastu laty rzucono z amerykańską śmiałością (zjadł jej nazwa amerykańskiej) po obu stokach góry, skałami najeżonych. Nie potrzebuje dodawać, że Marsylijczycy najbardziej tu są zainteresowani i n więcej też kłopotają się o te następstwa, napelniające obawą tutejszy świat handlowy. Nie o rzeczy będzie przypatrywać się takowym bliżej. Bezpośredni i pewny zysk nowej tej drogi przez Alpy, umożliwiającej przebiecie granicy w przeciągu 42 minut, przypadnie w całości prawie Włochom. Ich handel, marynarka, porty i koleje żelazne wstąpią w codzienną walkę z francuskim brzegiem morza Śródziemnego, której celem będzie odwrócić od tego ostatniego prąd przechodu towarowego, odbywającego się dotąd przez południe Francji. Walka ta trwała wprawdzie już dawniej, nie mogła być jednak skutecznie przez Włochów podtrzymywana. Obecnie rzeczy się zmieniły i szanse zwycięstwa są po ich stronie. Prócz nadziei bowiem przebiecia Gotharda, popieranego życzeniami i pieniędzmi kapitalistów szwajcarskich, włoskich i niemieckich, konkurencja Francuzów posiadają już Brenner na wschodzie, przez który przechodzą towary indyjskie i uskutecznia się handel bardzo znaczny z brzegami Adryatyku a mianowicie z Wenecją — zaś na północnym zachodzie górę Cenis, przez którą dotrą do francuskiej Szwajcarii, do zabranych francuskich prowincji a nawet może i do pewnej części samej Francji. Czy takie położenie rzeczy nie ma zastraszac naszych po-

ludowców, którzy wiedzą doskonale, że kiedy chodzi o nadanie innego kierunku prądowi handlowemu, to myśli się naprzód o odroczeniu przechodu towarów, za którym, jak doświadczenie uczy, idą i składy handlowe — zwłaszcza jeszcze gdy zabiegają około tego odroczenia zresztą są kierowane ręką? A Włosi pol tym względem nie są bynajmniej tak zacofani, jak to wielu przypuszcza. Wszystko u nich postąpiło od niejakiego czasu. Nie dawno uzwali oni dla handlu ze Wschodem okrętów francuskich jeszcze, dziś usiłują obejść się bez tych usług. Wzdłuż całego swego brzegu utrzymują jak najczynniejszą żeglugę, zaczęli posyłać swoje okręty do Indii i pośredniczą nawet między samą Francją a Bombajem, którą to przystań francuskie statki nie wiedzieć dla czego uparczywie omijają. Niezadługo popłyną i do Konstantynopola i noszą się z myślą udania się aż do Ameryki Północnej. Do Brazylji i La Plata żeglują już obecnie. Widozem jest więc, że handel i żegluga podniosły się bardzo u nich kosztem Francji, odkąd zjednoczenie Włoch dokonaniem zostało, jak niemniej nie podlega wątpliwości, że potrafią oni urzeczywistnić ów program handlowy, nad którym nieraz już debatowano w izbie florenckiej.

Jakżeż tedy w obec tego zagrożenia handlu francuskiego południa postępowal sobie rząd francuski? — Oto nie przewidział bynajmniej następstw tunelu przez górę Cenis i nie nie uczynił, aby się przygotować do konkurencji. Na budowę kolei żelaznych nad Rodanem skąpił grozząc prawdziwie po macoszemu; nie popierał takowej zarówno w departamentach alpejskich, nie starał się u rządu włoskiego, choć mu to było łatwem, aby drogi żelazne na północno-zachodnich brzegach owego kraju w taki sposób były prowadzone, by konkurencja z niemi dla linii francuskich była łatwiej do urzeczywistnienia; nie polepszył w końcu wcale komunikacji pocztowych z Włochami, a kombinował je, jak mu dla paryskiej centralizacji potrzeba było. Czy nie dziwna to np., że korespondencja Marsylii z Genuą odbywa się przez Lugdun i Chambéry, i że nawet dzisiaj, gdy z Marsylii do Indii droga prowadzi przez Brindisi, komunikacja pocztowa nie zmienia się wcale? Rzut oka na kartę przekaże, że Genua zyskuje przez ten proceder jedynie ze szkodą najwięcej szego miasta handlowego na południu Francji. — Wszystko to, prawda, błędy cesarstwa. Lecz czy terazżni ministrowie biorą na uwagę przyszłe zmiany prądu handlowego, które kosztem południa francuskiego spowodują otwarcie tunelu przez Cenis? Czy zastanawiają się nad niemi tworząc nowe podatki i zaprowadzając nowy system ekonomiczny? Pociąg do protekcyjizmu jest u nich widoczny — a przewidywać tego nie zdają się, iż zaprowadziwszy system protekcyjny, zadadzą cios śmiertelny Marsylii na południu na korzyść Genui, podobnie jak zgrabia na północy Havre na korzyść Angers. To są mniej więcej uczucia, obawy i uwagi, które u nas wywołała uroczystość otwarcia drogi żelaznej do Włoch. Na polityczną jej stronę mniej tu zwracają uwagę i obojętnie jakoś patrzą na podróż Rémusat'a do Turynu, której zresztą nie przypisuje znaczenia upatrywanego w niej np. przez Indpendance Belge.

Co się tyczy zdarzeń na polu wewnętrznej polityki, to nie wiele o nich można powiedzieć nowego. Agitacje przedwyborcze nie są jeszcze do tego stopnia ożywione, aby miały przerywać ciszę, która nastąpiła po odroczeniu izby. Naturalnie stanie się to wkrótce; — donosiłem wam bowiem, jaką wagę przywiązują pojedyncze partie do wyborów niniejszych i jakie z ich rezultatem łączą nadzieje. Walka będzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zażartą, a republikanie wszędzie i zawsze pierwsi, oddawna wszelkie już do niej poczynili przygotowania. Ciszy tej chwilowej używają nasi publicyści do sumarycznej krytyki postępowania izby. Czy potrzebuję donosić, że w oczach monarchistów jest ona ideałem doskonałości, w oczach zaś republikanów zgromadzeniem do rozwiązania oddawna dojrzałym?

## NIEMCY.

\* Berlin, 25 września. Kto zna nieprzejmowane usposobienie prasy niemieckiej w ogólności a — szczegółności prasy liberalnej dla katolicyzmu, ten nie zdziwi się wywieściakom, najrozmaitszego rodzaju insynuacjami, jakimi dzienniki niemieckie obypują Kościół katolicki, Stolicę Apostolską i wszystkich tych katolików, którzy uznają dogmat o nieomylności papiejskiej i na źdne w Kościele nie zgadzają się reformy. Przebyłością zaś darzy prasa niemiecka tych, którzy się zowią „starekatolikami“, którzy w tej chwili odbywają w Monachium posiedzenia, spodziewając się po nich utworzenia nowego, od Rzymu nie zależnego narodowego kościoła. Nie znając jeszcze przebiegu rozpraw zajmuję się dzienni karstwo tymczasowo roztrząsaniem pytania: jakie stanowisko zajmie obecne zgromadzenie katolików w obec Głowy najwyższej Kościoła. Zdaniem dzienników nazwa „starekatolików“, jak i sobie nadają zwolennicy Doellingera nie wyświeca w nicem tej kwestii, bo wyraz ten jest niezrozumiałym i niejasnym i ujedno po ten wyraz da się podciągnąć. Program starekatolików w stawia się wprawdzie na stanowisku trydenckiego soboru, ale, według zapatrywania dzienników niemieckich, i sobór ten krępował wolę biskupów i nie przyznawał praw im przysługujących. Spodziewają się one ogólnie od obradującego zgromadzenia, że dopomoże wyjaśnieniem i rozbiorem kwestii do oświecenia umysłów i uchroni państwa od błędów, jakie popełniły na kongresie wiedeńskim, przywracając Papieżowi utraconą władzę. Nadzieję tę opierają pisma na słowach programu monachijskiego zgromadzenia, który między innemi wypowiada, „że starekatolicy przyznają biskupowi i rymskiemu jedynie taką godność prymasowską, jaką ojcowie Kościoła i sobory mu nadały“ — i w nich upatrują zamiar starekatolików nie przyznawania Głowie Kościoła prawa rozkazywania i panowania. Zresztą — tak kończą dzienniki — która przewidzieć może, co się wywiąże z tych obrad, w których biorą udział uczeni całego świata nie tylko z własnego natchnienia ale jako wysłannicy licnych zastępów Niemiec i zagranicznych krajów, zastępów, pragnących zrzucić jarzmo krępujące ich sumienia. Nie żądamy wprawdzie ani nie spodziewamy się natychmiastowych skutków, bo wiemy, że tak jak Rzym nie w jednym dniu zbudowano i nie w jednym dniu on runie, ale żądamy naderwzrostku jasnej myśli i jasnego celu, do którego dążyć mamy itd. itd.

Partya tak zwana w Niemczech narodowo liberalna i w Badenii coraz więcej zyskuje zwolenników, których hasłem jest popierać niemiecką księcia Bismarcka politykę i dążyć do zjednoczenia Niemiec. Odbyte w Badenii prawybory przekonywały nas o znacznym wzroście powyższego stronnictwa i wątpić nie można, że naznaczone na dzień 14 października wybory poselskie po myśli wypadną narodowo-liberalnych, którzy nowy w Karlsruhe założyli dziennik dla podtrzymania ducha niemieckiej jedności a przytłumienia małych resztek od-

rośności południowej. Mówiąc już o Badenii, nadmienię winniśmy, że z francuskiej kontybutcy wojennej wypłacono jej już 10 milionów guldenów. Do tego doliczyć trzeba jeszcze półczwarta miliona guldenów z parasyficznej kontybutcy wojennej, sumę przeznaczoną przez państwo niemieckie na rzecz rezerwistów i na obronę krajową w ilości 261 091 guldenów, zaliczkę 300 000 talarów za wynagrodzenie strat wojennych i udziału w wojnie, tak że Badenia do tej chwili wzbogaciła się o 14 milionów, nie licząc jeszcze 1,043 800 guldenów, które otrzymają wydalen z Francji Badeniacy.

W Saksonii dwa odróżnione krzesła ministerjalne mają być wkrótce obsadzone. Dotychczasowy minister oświecenia dr. Falkenstein ma być zamianowany ministrem domu królewskiego; jako kandydata do ministerstwa sprawiedliwości wskazują prezydenta sądu apelacyjnego w Lipsku, Criegera, komu zaś prze naczone ministerstwo oświecenia, dotychczas nie jest wiadomo.

Germania donosi, że w kołach ministerjalnych żywo się zajmują koronacją cesarza niemieckiego. Dotychczas nie zdecydowano się podobno na miasec, gdzie się ma odbyć koronacja, wskazuje zdaje się, że Berlin będzie na tę uroczystość przeznaczony.

## AUSTRIA I WĘGRY.

\* Wiedeń, 23 września. Punkt ciężkości przeniósł się w obecnym przesłaniu konstytucyjnym na chwilę z Pragi do Pesztu, gdzie, jak wiadomo, cesarz obecnie bawi i gdzie Węgry, mający w tén na większy interes, aby dualizm rządu został nienaruszony, wszystkie poruszają sprężyny, aby podopieczny gabinet hr. Hohenwart'a przywrócić przewagę stronnictwa niemieckiego centralistycznego. Dotąd jednak wszelkie ich w tej mierze zabiegi były daremne; hr. Hohenwartowi dano podobno przyrzeczenie, że gabinet jego do dnia 7 lutego 1872 wolną będzie mał do działania rękę. Gdyby do dnia tego pokój wewnętrzny nie był przywrócony, sam podobno zobowiązał się złożyć urząd swój. Sam cesarz w czasie tym przyrzekł podobno nie mieszać się do niczego. Wszelkie dla tego wieści, że tego lub owego męża stanu powołano do Pesztu, nie mają żadnej podstawy, jak nie mają również podstawy pogłoski, że hr. Potockiemu i p. d. Stremayr powierzono utworzenie nowego gabinetu.

W Peszcie też bawił się jeszcze bawi p. dr. Giskra z kilku stronnictwami, znany członek tak zwanego ministerstwa mieszczkańskiego, tocząc układy z stronnictwem Deaka i gabinetem hr. Andassy we względzie wspólnego a zgodnego postępowania. Wedle najnowszych doniesień, jakie ztamąd w tej mierze nadeszły, przyszło podobno do zupełnego porozumienia pomiędzy stronnictwami, które ugodę z 1867 r. zawarły, i postanowiono już potrzebne kroki. Deak i Andassy mieli przybyć do akcy węgierskiego sejmu, który zgodnie z zastrzeżeniami frakcji niemieckich w sejmach przedlitawskich ma wydać manifestacyę. Stronnictwo bowiem p. Deaka upatruje podobno w konstytucyjnych eksperymentach hr. Hohenwart'a podkopanie dualizmu i obawia się więc opanowanie we własnym domu. Przy tém wszystkim zachowaną podność głowę stronnictwo federalistyczne w Koroacji. Czeskie pieniądze miały się przyczynić do tego, że stronnictwo narodowe przy ostatnich wyborach odniosło zwycięstwo; podburzeni z Wiednia i Pragi, rozpoczęli i tam wrogowie Węgier roboty swoje, ubiegając się o odłączenie Koroacji od Węgier i utworzenie trójjednego królestwa. Ztąd więc widać, że pożar srożący się w Przedlitawii, przenosi się do Węgier a w takich okolicznościach nie dziwi, jeżeli rozdrażnienie przeciw Czechom i gabinetowi Hohenwart'a do wysokiego poziomu Węgrami doszło stopnia, a dzienniki do stronnictwa Deaka należące z całą energią występują przeciw obecnej fazie konstytucyjnej przedlitawskiej.

W sprzeczności z powyższym doniesieniem a mianowicie co do konferencji przedlitawskich posłów niemieckich z członkami węgierskiego sejmu donosi Reform, że p. dr. Giskra był wprawdzie u prezesa ministerstwa hr. Andassy ale nie był u p. Deaka i że p. Wedl konferował z p. Deakiem i innymi członkami prawicy węgierskiej. Lecz ani znakomici członkowie stronnictwa Deaka ani stronnictwo samo nie zajmowało się dotąd kwestyą przedlitawską i nikt też nie zamierza poruszyć jej w sejmie. Zachowanie się bowiem Węgier przepisane jest w prawie ugodą a wmieszanie się nie jest dozwolone, dopóki dualizm i równość w Przedlitawii naruszone nie zostaną. Dualizm zaś i równość naruszone wcale dotąd nie zostały.

Przytém porusza Reform kwestyą, czyby konstytucya reskryptem czeskim naruszona została? a na to odpowiada: reskrypt uznaje ważność praw konstytucyjnych a rada państwa ma rozstrzygnąć ugodę czeską, przeto też nie są Węgry kompetentne do zbadania tej kwestii. Ponieważ dalej rada państwa ma potwierdzić ugodę, przeto trudnym prócz tego byłoby upatrywać w reskrypcie nadwzajemienie konstytucji.

Jako curiosum przytoczamy tu jeszcze pogłoskę, jaka tu ostatnich dni obiegała, jakoby cesarz, sprzykrywszy sobie rządy, chciał złożyć koronę.

— 24 września. Angsburska Allgemeine Ztg. ogłosiła w ostatnim numerze list korespondenta swego w Peszcie, wyświecającego stosunek stronnictw węgierskich i ich organów do obecnych zamieszek konstytucyjnych w Przedlitawii, który dla tego tu przytaczamy, ponieważ potwierdza niektóre szczegóły, jakieśmy już powyżej z Reform przytoczyli. List ten brzmi tedy: „Zamieszki z tamtej strony Litawy więcej nas prawie zajmują niż nasze własne sprawy, włączając w nie i kroackie, które Andassy zamierza przez to, jak się zdaje, uregulować, że uregulowanie ich zawsze odwacza a sejm z jednego terminu na drugi odacza, jak teraz znowu z 22 września na 15 stycznia. Stanowisko stronnictw naszych do akcy ministerjalnej samo się przez się nadaje: lewica patrzy na nią chętnie ocy, gdyż spodziewa się, że przy bezpośredniej pomocy Czechów i federalistów uda się jej ulowić unią osobistą dla Węgier; stronnictwo Deaka stoi więcej po stronie stronnictwa konstytucyjnego, o ile przynajmniej chodzi o jego sympatyę. Z organów ich zresztą tylko Pester Lloyd oświadczył się za stronnictwem konstytucyjnym i to za stanowczością, która nie do życzenia nie pozostawia. Reform natomiast jest nawet za Hohenwartem; Naplo i Ungarischer Lloyd są bardzo chłodnie i przedmiotowe. Nadzieje, jakie obudził Pester Lloyd, że stronnictwo Deaka wmieści się czynnie i oświadczy za stronnictwem konstytucyjnym, okaże się płonną, a węgierskie ministerjalne stronnictwo nie opuści zapewne postawy polityki neutralności i niemieszania się. Kwestya, czy zebrana przez Hohenwart'a w każdym razie mimo secesy Niemców rada państwa będzie legalną lub nielegalną, wystąpi dla Węgier na pierwszy plan dopiero przy wyborach do delegacji. Te jednak nie odbędą się może przed wrześniem 1872 r., ponieważ mandat obecnego węgierskiego sejmu w kwietniu 1872 r. ustaje, a nowy sejm ledwo przed sierpniem będzie się mógł ukonstytuować. Jeżeli szczególniejsze nie zajdą wypadki — mam na myśli zarysowanie konstytucji — to żadne



omictwo z swęj nie wystąpi neutralności, chociażby  
kowie składano się z prawicy lub lewicy. Zapo-  
dziana nawet przez dzienniki wiedeńskie ponownie  
apelacya w sprawie zamieszek przedlitawskich nie  
stała jeszcze wniesioną na dowód, że hr. Andrassy nie  
się, aby teraz była na czasie i powieźmy hr. Ho-  
wart przez najwyższe koła nie został jeszcze opu-  
szone. Ze wszystkich sensacyjnych wiadomości dzienni-  
wiedeńskich o zabiegach węgierskich mężów stanu  
upadku Hohenwarta żadnej nie mają podstawy,  
do dodawek potrzebuję.

Ze koła najwyższe popierają jeszcze hr. Hohenwar-  
towski list wiedeński, jaki Pokrok ogłasza, a we-  
którego koła te dały prezesowi ministerstwa do zro-  
nienia, aby się nie dał obalamucić żadnym krzykom  
sacyjnym, gdyż stanowisko jego jest tak pewne jak  
od ogłoszenia reskryptu.

Co do reskryptu tego pisał tenże Pokrok: Res-  
krypt, przez nuncyusa królewskiego w sejmie odczy-  
tany, jest faktem dokonanym, z którym każdy następca  
Hohenwarta liczyć się będzie musiał, ponieważ już i za-  
miana dowiedzieli się o tem, że pomiędzy ustrojami  
aryackimi uznany został nowy, dotąd mało decydu-  
jący, korona czeska. Przesilenie ministerialne  
wedle tego zakończone zostało tymczasowo ale  
stanowczo, dopóki jeszcze Beust urzęduje, który głów-  
nym jest promotorem konstytucyjnej burzy.

Wedle Presse miał minister wojny, generał Ma-  
Scholl oświadczyć w rozmowie prywatnej: „Czy  
wyobrazić sobie możecie, aby nam Jego ces. Mość  
dymisja, kiedy w reskrypcie swym do sejmiku cesar-  
skiego tak niedwuznacznie pochwalił naszą politykę?”

Wczorajsza urzędowa Wiener Ztg ogłosiła roz-  
ządzenie ministra spraw wewnętrznych hr. Hohen-  
wart, znoszące znowu rozporządzenie byłego mini-  
stra dr. Giskry z 1868 r. Dr. Giskra wydał bowiem  
wówczas rozporządzenie, aby starostwa obwodowe w Ga-  
licji, których jest 75, nie stały bezpośrednio pod nad-  
zorem każdorazowego namiestnika lecz podzielone zostały  
na 8 ciał i aby na czele każdego ciała stał starszy sta-  
rosta, miał nadzór nad resztą i zdawał raporty nami-  
stnikowi. Rozporządzenie to z wielkim przyjęciem zostało  
wówczas nieukontentowanym, ponieważ uważano, że ce-  
lem jego jest zapobieżenie każdej samodzielnej akcji  
w miastach polskich starostów i oddanie ich  
pod opiekę urzędników zaufanych. Nowe roz-  
ządzenie poddaje więc wszystkich starostów pod bez-  
pośredni znowu nadzór namiestnika.

#### ANGLIA.

\* Londyn, 21 września. Podczas manewrów woj-  
nych dnia 19 bm., które tworzyły punkt kulmina-  
cyjny tegorocznych ćwiczeń, walka toczyła się o pozyc-  
ję natury już silną, a przez szanie znacznie jeszcze  
mocniejszą, przy czem artyleria naturalnie główną  
grywała rolę. Użyto przy tej sposobności także no-  
wego rodzaju dział 16 funtowych, który mianowicie dla  
armii zagranicznych był przedmiotem studiów.  
Wskazywano manewrów ruskich generał Blumenthal,  
sztabnik księcia następcy tronu w kampaniach z lat  
1870 i 71, przypatrzył się z innymi oficerami  
temu bliżej. Dział wykonywał przed widkami  
różne ewolucje ku wielkiemu zadowoleniu pa-  
nych się. Dział samo waży 11 cent. 3 gr., o 1  
3 gr. mniej niż gładkie dział 9 funtowe, w ja-  
ki kłkka baterii konnych w kampanii krymskiej był  
przyniesiony. Podczas kiedy jednakże owo dział nio-  
tyło o na 1600 do 1800 jardów, armata nową kon-  
kretnie celnie strzelała na 4000 jardów przy elwacji  
stopni 22 minut. Poisk osiąga celu na tę odle-  
dłość w przeciągu 14 sekund. Ciężar działa z ławetą  
i ostremi ładunkami nie wiele jest większy od dział  
młotowego a znacznie mniejszym od dawniejszego  
patnika 24 funtowego. Nowe to dział używane być  
może z wielkim skutkiem przeciw zastójnym pozyc-  
jom, gdyż przy elwacji można rzucić w nie celnie  
mierzono pociski. Dla artylerzystów obsługujących  
to, urządzonych jest 5 miejsc na żelaznej lawecie,  
że z nadzwyczajną szybkością w bitwie czynność  
rozwiązać może.

Z Newcastle nie nadeszły dziś żadne nowsze wi-  
adomości o tamtejszym bezrobociu maszynistów; nato-  
st tak zwana strike rozwija się w innych miastach  
elskich na wielką skalę. Ciesle w Glasgowie nie  
pracy na nowo podjąć pomimo, że im wynagro-  
dnie za pracę dzienną podwyższono. Tak samo po-  
li sobie garbarze w Leeds, szewcy w Bradford  
rliste, górnicy w kopalniach węgla pod Merthyr itd.  
W Irlandji patrycyi dążą do wytkniętego sobie  
— oderwania wyspy tej od Anglii — z wielką  
zwatnością. Pomimo przesładowania rządu zbroją się  
ablicznie musztrując przyszłych żołnierzy, którzy się  
zmierzają z wojskiem angielskiem.

Telegram z Kalkuty donosi pod dniem 20 b. m.,  
najwyższego sędziego lorda, kiedy tenże siedział na  
pchniętym nożem po kilka razy, tak że śmierć na-  
leżnie.

#### Telegramy.

Paryż, 25 września. Podane przez Opini-  
onności, jakoby hrabia d'Harcourt występowaniem  
em w sprawie klasztoru San Trinita zasłużył był na  
rządu francuskiego i jakoby książę Choiseul  
być odwołany z dotychczasowej posady, mieni-  
nal official być fałszywym.

Carogród, 24 września. W miejscie Fekzi beja mia-  
ny został Ahmet bej (brat w. wezira) dyrektorem  
trasów.

Florenca, 25 września. Opini-  
onności, jakoby pomiędzy Francją a Włochami toczyły  
się rokowania nad ustanowieniem wysokości papie-  
listy cywilnej, jest bezpodstawną. Listę cywilną  
nowo już, jak rzeczą dziennik dodaje, prawo  
racyjne.

Rassau, 25 września. Wojska należące do 22 dy-  
wizji, wśród huk strzałów weszły dzisiaj o 12 godzi-  
nie do miasta. — Na czele ich jechał książę następca  
tronu, otoczony orszakami, powitany przy bramie  
miasta przemową nadburmistrza Nebelthau. — Na-  
stępnymi dwiema, generał-porucznikowi Wittichowi,  
złoty wieniec laurowy w imieniu miasta.

Lipsk, 25 września. Według pewnych wiadomości  
Gerber mianowany został ministrem oświe-  
cenia.

Bukareszt, 25 września. W skutek panującej w Tur-  
scholery, postanowiono zaprowadzić we wszystkich  
elskich portach nadmorskich dziesięciu-dniową  
antannę dla wszystkich okrętów przychodzących  
z winicy tureckich.

#### Ostatnie telegramy.

Bern, 25 września. Bund donosi: Pa-  
pocztowy „Bruny“ zatonął na jeziorze

„Vierwaldstaedt“ z 20 podróżnych uratowano  
15, reszty nie znaleziono.

Paryż, 26 września. W skutek reklamacyi  
hr. Arima przeciw wybrakom ludgduńskim napo-  
minają dzienniki ludność, aby wstrzymywała się  
od wszelkich gwałtów i zaczepki przeciw Niem-  
com i ograniczała się na niekupowaniu towarów  
niemieckich i nieprzyjmowaniu żadnych Niemców.

Carogród, 26 września. Sadyk basza mia-  
nowany ministrem skarbu, Achmet Terfik effendi  
jeneralnym dyrektorem podatków niestałych. W sek-  
cyach rady stanu zasły liczne zmiany. Rada  
stanu liczy obecnie 35 członków, pomiędzy któ-  
rymi jest dziesięciu chrześcijan. Ciało diploma-  
tyczne zmianie ulegnie.

#### WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE

\* Poznań, 26 września. Na sobotniemu posiedze-  
niu towarzystwa politechnicznego rozprawiano nad kwesty-  
ją założenia szkoły przemysłowej. Przyjdujący, dyrektor Ziemstwa p.  
Willenbuecher, zakomunikował, że wydatki na szkołę te wy-  
nosily w roku zeszłym 700 talarów, za którą to sumę wypłacono  
remunercyę nauczycielom, opędzono kosztą lokalną, jego os-  
talenie i opalenie. W tym roku rozporządza będzie mogło sto-  
warzyszenie owo 500 talarów, które w tym prowincjonalnym na-  
cel ten przekazał; do tutejszego magistratu wystosował zarzą-  
dzenie, aby w urzędzie szkoły przemysłowej oddał  
do użytku wieczorną salę rysunkową; w tutejszej miejskiej szkole  
realnej opłania i oświetlania. Jak się zdaje, magistrat gotów  
jest wnioskowi temu zadość uczynić; dotąd jednakże nie mógł  
złożyć stanowczej odpowiedzi, ponieważ dyr-ktor tego zakładu,  
który dać ma swą opinię pod tym względem, n. wód się znaj-  
duje. Požadaniem jest w każdym razie, żeby szkoła ta z dniem  
1 października otwarta została. Z nauczycielami, którzy w szko-  
le tej wykładać mają, pp. Jaroczyński, Knothm i Toplitsem,  
już się porozumiano i ułożono nawet plan nauk. Podług planu  
tego pan Jaroczyński ma uczyć rysunków podług wzorów  
i gipsowych modeli, modelowania z masy woskowej i gliny; kaligrafię  
pan Knothm; rachunków pan Toplitsem. W ogóle ma  
być tygodniowo dwanaście lekcji udzielanych a mianowicie sześć  
godzin rysunków, dwie modelowania, dwie kaligrafii i dwie ra-  
chunków. Blizsze warunki oznaczy komisya ad hoc wybrana,  
skład której pomiedzy innymi wchodzi także naczelny prezes księ-  
stwa, hrabia Koenigsmark i członkowie sejmiku prowincjonalnego.  
Skończone opłacać będą uczniowie i w tym roku po talarze mie-  
siecznie. — Następnie zawiadomili pan A. Krzyżanowski zgro-  
madzenie, że tutejsze polskie Towarzystwo Przemysłowe urządził  
również w październiku szkołę wieczorną, w której wykładać  
będą rysunki i modelowanie, i wnioskł przy tem: Stowarzyszenie  
politechniczne zechce w uznaniu tej szkoły wieczornej dozwolić  
brać udział w godzinach rysunków i modelowania szkoły  
przemysłowej. Wniosek ten wywołał przedłuższe rozprawy, przy  
których głównie o to chodziło, czy uczelnia szkły wieczornej  
Towarzystwa Przemysłowego mogą w wszystkich lekcyjach szkoły  
przemysłowej brać udział, czy też tylko w niektórych. Kwestya  
ta rozstrzygnięto 8 głosami przeciwko 7, że jedynie uczelnia  
mogą do szkoły przemysłowej na lekcye rysunków i modelowa-  
nia za opłatą 20 gr. miesięcznie. — Po załatwieniu spraw  
szkolnych przystąpiło zgrupowanie do wyboru zarządu; wy-  
brano doń pp. Willenbuecher, A. Krzyżanowski i Neukranza,  
sekretarzem pana doktora Mankiewicz; rentianem pana Kun-  
kula. — Składkę członków zniżono z trzech na dwa talary  
rocznie.

\* W dniu wczorajszym ustawiła Dyrekcya Towar-  
ystwa Przemysłowego w porozumieniu z znaczną liczbą wa-  
żanych na ten cel członków szereg odczytów na półrocz-  
niowe. Odczyty te odbywać się będą w lokalach Towarzystwa  
przemysłowego co poniedziałek, poczynawszy od 16 października.  
Skutkiem powyższego postanowienia swytkie pogadanki przeło-  
żone zostaną na inny dzień w tygodniu, który niebawem Dyrek-  
cya oznaczy.

\* Sady przysięgłych. We wtorek dnia 19 b. m. są-  
dzone Macieja Olejniczaka, gospodarza z Polczyna, oskarżo-  
nego o podpalenie.

W nocy na 17 maja r. b. obudziła się córka gospodarza  
Kubsz z Polczyna skutkiem głośnego szczykania psów i spostrze-  
gła przez okno łunę nad zabudowaniami sąsiedniego gospodar-  
stwa Olszewskiego. Pobiegła natychmiast zawiadomić o tem  
przez córkę Kubsz z Olszewskiego i udało im się w krótkim  
czasie załoga z pod szopą ogień ugasić. Podjęcie śledztwa  
spadło na oskarżonego, który od dawna żyje w nieczystości  
z Olszewskim. Spostrzeżono bowiem ślad węgla przez pole  
przebiegający od zabudowań Olszewskich ku gospodarstwu Olej-  
niczaka, zupełnie tak wielki jak buty jego. Znaleźli także świad-  
ków na tym śladzie kilka spostrzeżonych już rapaków i prócz  
tego do połowy spalony poręcz zabudowań dla oskarżo-  
nego, który w tym właśnie czasie miał proces o obelgi z gospo-  
darzem Wawrzyniakiem. Pomimo to nie mogli sądzić, że oskarżony  
samar z wieczora 17 maja się położył i dopiero nad ranem dnia  
następnego wstał, przekonawszy się o winie, skutkiem czego uwolnił  
go od oskarżenia.

Sprawa przeciwko wyrobnikowi Józefowi Zasłaskiemu  
o kradzież odroczono.

W środę d. 20 b. m. toczyła się sprawa przeciwko szew-  
cowi Fryderykowi Fisinger z Poznania o sfalszowanie do-  
kumentu w cheł zysku.

Oskarżonego używała tutejsza poczta od roku 1866 aż do  
stycznia 1871 za listonosza. W tym to czasie zgubił Fisinger  
paczki i kilka kwitów, które miał wręczyć adresatowi i odebra-  
no mu skutkiem tego urzadz. Podczas urzędowania swego sfalszował  
trzy asygnacye pocztowe i sumę, na którą były wystawione, wy-  
noszącą w ogóle 10 tal. ciągnął do swojej kieszeni. Oskarżony  
przyznaje się do winy, uniemożliwiając się biedą. Skazano go na 6  
miesięcy więzienia.

I tym razem odroczono sprawę przeciwko komornikowi  
Wojciechowi Kalinowskiemu o pokaleczenie, ponieważ  
jeden z głównych świadków w skutek choroby na terminie  
stanąć nie mógł.

\* Pomocnika prokuratora Gall w Zobienicy mianowa-  
no prokuratorem w Gnieźnie.

\* Ośpię budującego się kanału przy Alei zapadła się  
w nocy onegdajszej pomiędzy 11 a 12 godziną, przez co rury ga-  
zowe pękły. Szkoła jednakże wkrótce naprawiono.

\* W niedziele powróli tutejsza artylerja forteczna  
z okolicy Głogowa, gdzie się przez kilka tygodni ćwiczyła w strze-  
laniu ostrym nabojami.

\* Onegdaj z rana rozporządzili urzędnicy tutejsi 6 po-  
licji polowanie na ludzi walających się i arestowali 16  
kobiet, z których 6 trzeba było oddać do lazaretu miejskiego.

\* Na ośpię zapadła w zeszłym tygodniu w grodzie na-  
szym 8 osób, z których 2 umarły.

\* Naczelnik przesył. W. Księstwa Poznańskiego, hrabia  
Königsmarck, wyjechał onegdaj do Berlina.

\* Grunt Tellusa na św. Marcynie, na którym w roku  
zeszłym wzniesiono wspaniałą kamienicę, nabył kupiec pan Al-  
port za 35,000 talarów.

\* Na portret Kopernika złożył dalej po 2 tal. pani hr.  
Bnińska z Głogowa, panowie T. Kozłowski z Tanówka, L. Le-  
sohn Lipiec, dr. Köhler, Schirmer ze Strzelna, M. Zak-  
s z Kościszew, Pętkowski z Nożyczyn.

\* Nekrologi. W ostatnich tygodniach zmarli: Ry-  
szard Trzcinski, 71 lat, w Inowrocławu. — Walerj Mańko-  
wski, obywatel guberni podolskiej. — Anstazy Cywiński,  
profesor gimnazjum w Otrawie, lat 48. — Bronisława Budzińska  
w Galicji, lat 25. — Aleksander Trampczyński, wojsko-  
wy z roku 1831, w Separowie. — Jan Dąbowski. — W War-  
szawie: Anna z Żukowskich Brzydka, wdowa po inspektore  
leśnym, lat 58; Dorota Baumburgowa; Marya Kopijowska;  
Jan Kanty Stummer, lat 52; Feliks Hertmann, b. pomocnik  
ekspedytora poczt, lat 44; Stanisław Wolanowski, żołnierz z od-  
działu 1 str. y. ogniowej; Marya Jasińska, lat 46; Jan Drę-  
gowski, kupiec domu bankierskiego Józefa Eptke na; Paulina z Os-  
waldów Czyszkowska, żona urzędnika komitetu Tow. kredytowe-  
go ziemskiego, lat 24; Izidor Ordon, praktykant mechaniczny  
przy warsztatach kolei żelaznej, lat 18; Marya z Tschoppów  
Maciejowska, lat 36; Joanna z Kwiatkowskiej Bajbort, żona  
nadkonduktora drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, lat 45;  
Teresa z Chranowskiej h. Jurczyńska, wdowa o 60 lat; star-  
szy, lat 45; Franciszek Kobylński, b. rewizor mostów, lat  
69; Andrzej Petter, b. savi-dowca składu żelaznego, lat 64;  
Teofil Zawczyński; Piotr Paliński, lat 46; Gustaw  
Stuz, nauczyciel 3 gimnazjum żeńskiego w Warszawie; Ludwik  
Giwartowski, bankier; Julia z Kalinowskich Gogolewska,  
lat 34; Dymitr Bławatski, radca stanu, były dyrektor kancel-  
laryi wojennej, lat 72; Franciszek Kuszel, b. profesor szkoły  
politechnicznej, w końcu lektor języka angielskiego w warsz-  
awskim uniwersytecie, lat 66; Franciszek Żadziński; Ignacy

Gutkowski, obywatel, lat 71; Wanda z Węgierskich Belina  
Krajewska ze Lwowa, lat 26; ksiądz Wacław Gill, za-  
konnik Dominikanin w Lublinie, lat 31; Florian Her-  
sztopski, były emeryt byłych wojsk polskich; Leoka-  
dya z Mieczysławskich Tomaszewska, żona weterynarza,  
w Dzierżaninie (powiat płoński); ksiądz Antoni Piekiewicz,  
wikariusz w Zomży, lat 28; Paweł Urbanowski, właściciel  
dóbr Kaszyna Laskowa, lat 58; ksiądz Paweł Szepietowski,  
p. o. kapelana przy szpitalu św. Kunegundy w Radzynie; ksiądz  
Norbert Sobieski, prałat w Sławucie; w pow. lipnowskim (gub.  
płocka) hrabia Plater, właściciel dóbr Dużego; ksiądz Michał  
Sikorski, proboszcz parafii Minsk w dekanacie kutnowskim, lat  
60; ksiądz Marceli Kaczorowski, emeryt w Łowiczu, lat 71;  
w Łodzi: Józef Knoblich, lat 53; Joanna Worłowa, lat 60;  
w Kaliszu: Antoni Sulimierski, lat 68; w Łodzi: Wilhelm  
Stentzel, majster ślosarski, lat 57; w Zytomierzu: Ignacy  
Ruciński, lat 92; ksiądz Maciej Waranko, proboszcz parafii  
Wierzbolowo (pow. wylkowsky); Marya Gutkowska, wdowa  
po urzędniku b. komisji skarbu w Kielcach; Franciszka Kirch-  
meyerowa; wdowa po bankierze, lat 77; Zofia z Łęzkowskich  
Benkowska w Częstochowie; Adam hrabia Roniker, lat 19 w do-  
brach Korytka; Izabella z Goltzów Orłowska w Komarnie  
(pow. konstantynowski); Marya z Kępskich i Słabu Miesłowa-  
ska, 2 Krawczyńska, żona obyw. m. Wrocławia, lat 38; Sewe-  
ryna z Potockich i Słubu Sobalska, 2 Słubu hrabina Colloredo  
wdowa po byłym ambasadorze austriackim w Londynie, w Wiede-  
ni. — W Lwowie: Ludwika Hillbricht, żona radcy  
nadwornego lat 53; Anna Papée, właścicielka domu, lat 80;  
Kazimierz Masłowski, urzędnik kolei, lat 57. — Kazimierz  
Zada, artysta skrzypki w Włocławku. — W Parzcu: Jan Le-  
wicki, rysownik i rytownik, lat 69. — Jan Kwiatek, były dy-  
rektor szkoły głównej w Brzeżanach, lat 75, w Lwowie.  
W Nipolomaciach: Franciszek Mrozowski, żołnierz Napo-  
leona, lat 92. — W Czechowie (w Galicji): Amalia ze Szar-  
zyńskich hrabina Marassée.

\* Kalendarz. Jutro, w środę dnia 27 września, Prze-  
niesienie św. Stanisława; w kalendarzu słowiańskim Du-  
miana. Wschód słońca o godzinie 5 minut 54, zachód o go-  
dzinie 5 minut 47.

Długość dnia 11 godzin 55 minut.  
Dnia 27 września 1331 zniszczenie Krzyżaków pod Połow-  
cami. — 1422 traktat pokoju z Krzyżakami. — 1533 urodzenie Ste-  
fana Batorego. — 1605 sławne pod Kircholmem zwycięstwo nad  
Szwedami. — 1612 śmierć Piotra Skargi. — 1633 sejm elek-  
cyjny.

Żerków, 23 września. Rządka, ale nader miłą oho-  
dziłmy uroczystość w dniu 19 września — uroczystość dwu-  
dziesto-pięcioletniej rocznicy wyświecenia naszego czcigodnego  
i z niego ksi. proboszcza. Łukasiewicza na kapłana. Lubo  
w dzień ten u nas także i jarmark przypadł, zebrało się prze-  
ciwież dość liczne grono obywateli, tak z miasta, jako i wsi do  
naszej parafii należących, aby złożyć powiniowawania swo-  
mu pastrowi. Po wysłuchaniu mszy św. śpiewanej przezeń się  
cały ten orszak wraz z całą szkołą katolicką na probostwo, gdzie  
po czułych i serdecznych życzeniach wręczył ks. wikary jubila-  
towi srebrny puchar z taca, z ogólniej składki parafian sprawiony.  
Z sercem radością przepięknym odebrał przezeń jubilat dar  
z ręki występującego w imieniu całej parafii ks. wikarza i czule  
podziękował parafianom w krótkich, ale pełnych treści i znacze-  
nia słowach za odebrane powiniowawanie. Po wynurzeniu wdzię-  
czności jubilat u parafianom wystąpił z życzeniami tutejszy  
nauczyciel H. w imieniu swych kolegów i całej szkoły katolickiej  
nocnym nauczyciel G. zaś dał z dziećmi na dwa głosy  
też tak wzniosłą piosnkę: „Za Twoim przewodem Panie.“ Nie  
będąc tak opisywał szczegółów uroczystości i całej uroczysto-  
ści, podczas której zarówno u obywateli wiejskich jako też miej-  
skich i wiedeńskich grzmiały wiaty na cześć jubilata, dość, że  
jak się spodziewać należało, nasz jubilat w dniu niejedynej ucz-  
czonym został.

Jarmark u nas, jak zwykle, tak i teraz nie obył się bez  
deszczu. Nie wiemy, czy zadowoleni są z niego kupcy i handla-  
rze, ale to tylko po wiedzieć muszę, że korzystnie musieli po-  
sprzedać swe ziemniaki wiedeńscy, bo wielu z nich już późno  
w nocy z piosnką w ustach, a zawrotno w głowie do domów  
wracali.

Opa tak w mieście naszym, jako i okolicznych wsiach tu-  
tejszych tak głębokie zapamiętało swe korzenie, że pomimo pięciu  
prawie miesięcznego u nas pobytu swego, nie myśli nas opu-  
ścić. Nie masz dnia, w którymby nie było przykładu śmierci z przy-  
czyny ospy, mianowicie pomiędzy dziećmi, i to o ile wiem z do-  
wiadczenia, tam, gdzie najwięcej niechodzą do panuje. Jak  
więc gorliwie starać się powinniśmy o porządek tak w domu jak  
i po za domem!

W dniu 21 bm. odbyła się w tutejszej szkole katolickiej  
konferencya parafii nauczycieli pod przewodnictwem ins-  
pektora szkoły ks. L. Przedmiotem tejże konferencyi były uwa-  
gi dotyczące, wraz z użyciem nowych miar i wag. Z zadowolnie-  
niem inspektora okazało się, że przedmiot ponowny nie jest  
dzieciom obcym i spodziewać się można, iż ziarno zasiewane  
obecnie w serca dziecięce stokrotnie wyda w przyszłych oby-  
watełach naszych owoce.

Požadaniem jest u nas zawiązanie się Towarzystwa pra-  
myślowego. Bracia, czas powstać z letargu uśpienia, czas po-  
znać ciemnotę, w której pozostajemy. Idźmy za przykładem  
Gostyniaków i innych, a dowiedziemy, że i u nas nie jest świat  
zabity deskami.

Z pod Krobi, 22 września. (Stółko o Towar-  
ystwach. — Komandyta. W Krobi istniały dwa Towarzystwa  
i to podobne św. Wincentego przed 8 laty założone a drugie  
Stowarzyszenie czeładzi. Pierwsze jako dotąd przynajmniej nie  
szczył się wielką liczbą członków. Drugie przed 3 laty założone  
celem podniesienia moralności i oświaty, obejmujące kilku cze-  
ładników lepszej woli, ludność wiejską. Te dwa Towarzystwa miały  
być przedwstępem bojem do zawiązania się mającego Towar-  
ystwa polskiego, która myśl pokutuje tu już od dość da-  
wanego czasu a dotąd czeka na urzeczywistnienie. Aleć bo do-  
prawdy rzecz nie tak łatwa stworzyć coś podobnego w Krobi,  
jak się to może niejednemu widzi, chociaż jesteśmy pewni, że  
jeśli gdzie, to u nas kasa pożyczkowa nieposłuszenie usługi przy-  
noszący mogła. Temu niedostatkowi zaradził dotąd miejscowy  
rządca kościoła, który, poznawszy chorobliwy stan rzeczy przy  
objęciu parafii, służył od samego początku wszystkim przycho-  
dzącym do niego radą, czynem i pomocą, byłby parafian swoich  
wydobył z upadku i wprowadził na drogę ku lepszej przyszło-  
ści. Rzadko też parafianin wychodził od niego bez pomocy lub  
zdrowej rady, a jeśli komu nie mógł pomódz własnymi środ-  
kami, o takowe wystąpił się, pożyczkę lub zarezę; i jednem sło-  
wem plebania była dla Krobi w całym znaczeniu tego wyrazu  
kasa pożyczkowa a zgłaszających się o pożyczkę była taka moc,  
że nie było podobna natrętnu się opędzić. Jednakże zbytnia  
łatwość przyczyniła się do tego, że przysiężni ludność  
o znaczne straty, bo utopiony znaczny kapitał w Krobi, dla  
braku przestrzegania koniecznych formalności w pieniężnych in-  
teresach stał się lub st nie niewyprotny. Ten też za-  
d, ja-  
kiego doznał wielokrotnie czcigodny kapłan a dzięki i nieprzy-  
jemności, na jakie przez pożyczki każdy wypoczykający zwykle się  
naraził i narazić musi a nadomiar brak wdzięczności stały się  
powodem, że mniemana kasa pożyczkowa na teraz zwinęła.  
Ponieważ niedostatki temu w inny sposób chwilowo zaradzić  
nie podobna a o założeniu kasy pożyczkowej obecnie mowy być  
nie może, by lud polski utracił przed szponami lichwiarzy  
i u nas nie rzadkich, pozwalam sobie uczynić propozycję, czyby  
jeden lub drugi z banków polskich nie odważył się na założenie  
tutaj w Krobi komandyty, jak to już ma miejsce po innych mia-  
stachch np. w sąsiednim nam Lesznie. Krobi w sobie jest  
wprawdzie miasteczkiem biednym, ale zwolna poczyni się wzo-  
nić i w ostatnich czasach kilka porządniejszych kamieniczek po-  
wstało; po okolicznych wioskach stali mieszkają gospodze za-  
możni i prócz kilku właścicieli niemieckich, osiadłych w dawniej-  
szych dobrach biskupów poznańskich, w całej okolicy są dwory  
polskie i majątki. Tak samo jak w Lesnie można interes, ja-  
śli nie lepiej to przynajmniej te same robić i w Krobi. Chodzi-  
łoby głównie o odpowiednią osobistość, ale i temu dałoby się  
zaradzić, bo właśnie w tym czasie pewni osoba, pragnąca w  
myśl potrzeb naszych, zawiązała stosunki z pewnym fachow-  
wym wykształconym kupcem polskim, celem założenia tutaj handlu  
korzeni, węgla i żelaza. Jak się zdaje interes ten przysiędzie do  
skutku a w takim razie i na osobistości nie zbywało.

\* Dla czego? To, co się nie powiodło pojedynczej oso-  
bie, może się udać zbiorowemu siłami. Przepł. R. Dz. P.

#### WIADOMOŚCI LITERACKIE.

\* Przewodnika ekonomicznego wyszedł  
z druku No. 39 i zawiera: Wystawa przemysłowa i rolnicza  
w Białej. I. II. — Kilka słów z powodu zbliżającej się cholery.  
— Rozmaite wiadomości. — Doniesienia rolnicze, handlowe i prze-  
glowe. — Tabela kursowa.

#### Przegląd

przybywających i odchodzących poczt w Poznaniu.

Przybywające poczt. Odchodzące poczt.

| Z                     | godz. | min. | para<br>dnia | Do            | godz. | min. | para<br>dnia |
|-----------------------|-------|------|--------------|---------------|-------|------|--------------|
| Trzemeszna.           | 3     | 55   | rano         | Skwierzyno.   | 6     | 45   | rano         |
| Września.             | 3     | 55   | —            | Pleszewa.     | 7     | —    | —            |
| Wągrowca.             | 4     | —    | —            | Wągrowca.     | 7     | 20   | —            |
| Krotoszyńska.         | 7     | 5    | —            | Gniezna.      | 8     | —    | —            |
| Obornik.              | 8     | 30   | —            | Kurlika.      | 8     | 30   | —            |
| Ostrowo.              | 8     | 50   | —            | Strzałkowna.  | 12    | 15   | po           |
| Cylichowy.            | 9     | 10   | —            | Gniezna.      | 1     | 15   | po           |
| Gniezna.              | 2     | 55   | po           | Obornik.      | 6     | —    | wie-         |
| Strzałkowna (Stupcy). | 3     | 10   | po           | Krotoszyńska. | 8     | —    | czor         |
| Gniezna.              | 6     | 55   | wie-         | Cylichowy.    | 8     | 25   | —            |
| Kurlika.              | 6     | 55   | czor         | Ostrowo.      | 9     | 10   | —            |
| Wągrowca.             | 7     | 5    | —            | Wągrowca.     | 11    | 30   | —            |
| Pleszewa.             | 8     | 15   | —            | Trzemeszna.   | 11    | 45   | —            |
| Skwierzyno w N.       | 8     | 15   | —            | Września.     | 11    | 45   | —            |

#### Plan jazdy

przybywających do Poznania pociągów.

W kierunku z Stargardu do Wrocławia.

| Przybywa.                                 | Odchodzi.                                |
|-------------------------------------------|------------------------------------------|
| Pociąg osob. 1-4 kl. rano o god. 4 m. 54. | Pociąg osob. 1-4 kl. rano o god. 5 m. 4. |
| Pociąg mies. 2-4 kl. - 7 m. 31.           | Pociąg mies. 2-4 kl. - 8 m. 14.          |
| Pociąg osob. 1-3 kl. po poł. - 3 m. 20.   | Pociąg mies. 2-4 kl. po poł. - 4 m. 3.   |
| Pociąg mies. 2-4 kl. wiecz. - 8 m. 42.    | Pociąg mies. 2-4 kl. po poł. - 7 m. 48.  |

W kierunku z Wrocławia do Stargardu.

| Przybywa.                                 | Odchodzi.                                 |
|-------------------------------------------|-------------------------------------------|
| Pociąg mies. 2-4 kl. rano o god. 8 m. 13. | Pociąg mies. 2-4 kl. rano o god. 8 m. 29. |
| Pociąg osob. 1-3 kl. - 11 m. 4.           | Pociąg osob. 1-3 kl. - 11 m. 14.          |
| Pociąg mies. 2-4 kl. po poł. - 1 m. 20.   | Pociąg mies. 2-4 kl. - 7 m. 4.            |
| Pociąg osob. 1-4 kl. wiecz. - 10 m. 47.   | Pociąg osob. 1-4 kl. wiecz. - 11 m. 3.    |



1/2 tal., mąka rżana nr. 0 i 1 3/4 — 4 tal. płac. za cent. bo akcyzy.

## PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 26 września.

BAZAR. Chłapowski z Bonikowa, hr. Grudziński z Dąbrowy, Niechajewski z Granowa, Morawski z Naramowic, pani Łaszczyńska z Grabowa, pani Jaraczewska z fam. z Lipna, Łaszczyński z fam. z Florencji, pani Skrzydlewska z fam. z Mechliny, pani Rembelska z Warszawy.  
HOTEL P. RYSKI. Wichliński z Giecha, ksiądz prob. Kamiński z Kiszewa, Wardyński z Odolowa.  
HOTEL RYMSKI. Rostworowski z Król. Polskiego, Rostworowski z fam. z Warszawy, Rożnowski z Sarbinowa, Lepke z Gdańska.  
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Pani Krzyżanowska z siostrą z Bielaw, Stabrowski z Cerań, Golenowski z Frankfurtu nad Menem.  
OEHMIG HOTEL FRANCUSKI. Moszczeński z Jeziora, Michałowski z Leszna.  
HOTEL BERLINSKI. Ks. prob. Laferski z Jeżewa, Kowalewski z Kuklinowa.

## Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 26 września.

Poznańskie stare 3 1/2 % listy zastawne — tal. płac. — Po mańskie nowe 4 1/2 % listy zastawne 89 1/2 tal. płac. — ożn. listy rentowe 92 1/2 tal. pła — Poznań obligacje pow. 97 tal. żąd.

## Bank hipoteczny

w Meiningen daje na miejskie i wiejskie posiadłości pożyczki wypowiadające i niewypowiadające z amortyzacją, wale w gotówce al pari. Bliższych szczegółów udziela upoważniony przez jenerała agentura [4859].

Julian Reichstein, Poznań, Hôtel de France.

Ples (Nowofundlandzki) piękny egzemplarz jest do sprzedania. Narożnik św. Marcina i Rycerskiej ulicy No. 67. [5199]

Uczniów klas niższych tutejszych szkół przyjmie od św. Michała rb. pewna rodzina na stół i stancję, dozor sumienny, korekcyjne bezpłatne, fortepian w domu, pensja roczna 120 tal. Bliższych wiadomości udzieli księgarnia Daszkiewicz z Poznania. [5137]

Ostrzeżenie przed nabyciem skradzionych kuponów, płatnych w grudniu 1871 r. od akcy Spółki Bniński, Chłapowski, Plater i Spka, mianowicie od No. 573 do 787 (sztuk 15) gdyż takowe już zostały zakwestyonowane. [5201]

Gospodyni potrzebująca mi jscia W. Garbary No. 8/9 III piętro. [5205]

Od 1 października przenoszę handel mój do kamienicy Wunscha przy ulicy Wilhelmskiej 24, pierwsze piętro. [5018]

Joanna Słomowska.

## Zakład litograficzny

handlu

Antonięgo Rose

w Poznaniu w Bazarze przyjmuje wszelkie rob. ty w zakresie wchodzące, Rojstra gospodarskie i książki kontowe ma zawsze w największym wyborze. [4172]

Nakładem Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszło i jest do nabycia

## Urodzenie.

Dramat w 3 aktach z prologiem. (Spiew z muzyką M. Zawadzkiego.)

W czwartek, dnia 28 b. m. od godziny 10 z rana począwszy, sprzedawany będzie na probostwie w Niechanowie pod Gnieznem przez publiczną licytację, wszelki żywy i martwy inwentarz gospodarczy, jako też sprzęty domowe z pozostałości po sp. dziekanie i proboszczu Trojanowiczu. [5207]

Magdalena Niklewska.

## Księgarnia i skład muzyczny

Schlesingera

znajduje się od 1 października przy ulicy Wilhelmskiej 9, w kamienicy pana Appel. [5126]

Panów akcyonaryusz Banku rolniczo-przemysłowego Kwilecki, Potocki i Sp. zapraszamy niniejszym na

Walne zebranie dnia

29 września o 5 po południu

w Poznaniu na małej sali Bazarowej.

Porządek dzienny:

1. Czynności § 29 Ustawy No. 1—3 objęte, jako to: sprawozdanie Spółników firmowych i Rady nadzorczej za rok ubiegły, ustanowienie dywidendy itp.
2. Zmiana ustępu 2 § 3 Ustawy, która się jak następuje proponuje: „Podwyższenie kapitału do miliona talarów nastąpić może już z uchwałą Rady nadzorczej itd.
3. Wybór Rady nadzorczej na następne trzy lata (§ 17 Ustawy).
4. Ustanowienie wynagrodzenia pierwszej Rady nadz. (§ 22 Ustawy).

Karty wniesia i głosowania należy poprzednio odebrać z biura Banku.

## Rada nadzorcza

Banku rolniczo-przemysł. Kwilecki, Potocki i Sp. Wolniewicz, przewodniczący.

Podróżujących i emigrantów do Ameryki północ. wyprawia ze Szczecina do Nowego Jorku po jak najniższych cenach za pomocą bałtyckiego Lloyd'a ze Szczecina (parowce pocztowe A. 1) i każdej bliższej wiadomości udziela jak najchętniej

R. v. Janusziewicz w Szczecinie, [1810]

Bohlwerk 33,

Król. pruski konces. agent jenerały.

— placono. — Poznań oblig. miejskie 5%, 97 tal. żąd. — Akcy banku prow. poz. — placono. Banknoty polskie 80%, tal. żąd. Akcy banku prow. banku realno-kredytowego — tal. pl. Rumny — tal. płac. — Północno-niemiecka pożyczka związkowa 101 tal. placono. — Rosyjskie banknoty — tal. żąd. Starogrodz. — poznań. akcy koł. — placono.

Zyto wypowiadz. — węgla; na wrzesień 47 1/2, wrzesień październik 47 1/2, a jesień 47 1/2, październik — listopad 47 1/2, listopad — grudzień 48, grudzień — styczeń 1872 r. — talara.

O węgla — węgla, wypow. — kwart. na wrzesień 17 1/2, październik 16 1/2, listopad 16, grudzień 16, styczeń 1872 rok. — tal., luty 1872 roku — tal., w miejscu też beczki — kwiecień maj w związku 16 1/2 tal.

Giełda berlińska, 25 września.

Na dzisiejszej giełdzie tak mało było interesentów z powodu wysokiego święta żydowskiego, że o właściwym obrocie mowy być nie może.

Walory pruskie: Dobr. pożycz. pstwa. (4 1/2%) 99 1/2 pła. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 102 1/2 pła. Obl. pstwa (3 1/2%) 84 1/2 pła. Poż. pstwa z r. 1855 (3 1/2%) 118 1/2 pła.

List. zast. Zachod.-prusk. (3%) 79 1/2 płacono, dto (4%) 88 pła. dto (4 1/2%) 95 żąd. Poznań. nowe (4%) 90 pła. List. rent. Pozna. (4%) 92 1/2 pła. Prusk. (4%) 93 1/2 pła.

Walory zagranic. Austr. rent. srbr. (4%) 57 1/2 pła. Rent. papier. (4%) 48 1/2 pła. Losy z r. 1854 (4%) 79 żądano. Losy kredyt. z r. 1858 104 1/2 pła. Losy z r. 1860 (5%) 84 1/2 płacono. Losy z r. 1864 (5%) 130 żądano. Rosyjska pożyczka prem. z roku 1864 (5%) 130 żądano. Rosyjska pożyczka oblig. skar. (4%) 71 1/2 płacono. Polskie cert. Lit. A. po 300 złp. (5%) 93 1/2 płacono, dto czastki po 500 złp. (4%)

102 żądano. Polsk. listy zast. 3 em. w rs. (4%) 71 pła. Listy likw. 59 1/2 pła. Włoska poz. (5%) 57 1/2 płacono. Rumuńska poz. (8%) 88 1/2 żąd. Rumuńska oblig. kol. (7 1/2%) 40 1/2 pła. Turecka pożycz. 43 1/2 pła. Ameryk. pożycz. (6%) 95 1/2 pła. Akcy koł. żelaz. Kol. mind 162 1/2 pła. Galic. Karola-Ludwika 07 1/2 pła. Austr. banknoty. 210 — 1/4 płacono. Warszaw. wieden. 78 płacono. Banki itd. Austr. kredy. mob. 161 1/2 płacono. Poznańsk. prowinc. 113 pła. Szląsk. stow. bank. (4%) 141 płacono. Certyf. hip. Hubnera (4 1/2%) 99 1/2 pła. Hausen (4 1/2%) 95 1/2 pła. Enkel (4 1/2%) — żąd. Meining. (4 1/2%) 96 żąd.

Kurs gotówki i pap. pien. Prdr. pruskie 113 1/2 pła. ldr. 110 1/2 pła., suwereny 6. 20 pła., nap. 5 9 pła., półmper. 5. 14 pła., doll. 1. 10 1/2 pła. Złota w sztabach funt celny 456 1/2 pła. Srebra funt celny 29. 13 pła. Zagraniczne banki. 99 1/2 płacono. Austr. banki. 83 1/2 pła. Rosyjsk. banki. 80 1/2 pła. — Dyskonto bankowe 4.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 68—82 tal. wedle jakości żąd., na sierpień-wrzesień i wrzesień-październik 80 1/2, październik 78 1/2—79 pła. listopad-grudzień 78 1/2, grudzień-kwiecień 78 1/2, tal. Zyto: per 1000 kilo w miejscu 60—56 tal. wedle jakości żąd., na sierpień-wrzesień i wrzesień-październik 52 1/2—53 1/2, październik-listopad 52 1/2—53, listopad-grudzień 53, na wiosnę 53—1/2 tal. płacono. Jęczmień: per 1000 kilo mały i wielki 40—60 tal. wedle jakości żądano. Owies: per 1000 kilo w miejscu 34—48 tal. wedle jakości żąd., na sierpień-wrzesień 42 1/2, wrzesień-październik —, październik-listopad 42 1/2 tal. Groch: per 1000 kilo do gotowania 62—61 tal. na reszce 44—51 tal. Rzepak: per 1000 kilo w miejscu 108—118 tal. Rzepak: 106—115 tal. Olej rzepakowy: per 100 kilo w miejscu 28 1/2 tal. żąd.; na sierpień-wrzesień i wrzesień-październik

28 1/2—1/2 pła., październik-listopad 27 1/2 tal. żądano. Olej linaiany: per 100 kilo w miejscu 25 tal. Olej skalny: per 100 kilo w miejscu 12 1/2 tal. na sierpień-wrzesień i wrzesień-październik 13 1/2, październik-listopad — tal. Okowita: per 100 litrów po 1000—10000% w miejscu bez beczki 19 tal. 25 ser. pła. na sierpień-wrzesień 19 tal. 15 ser. pła., wrzesień-październik 18 tal. 30 ser. żąd., październik-listopad 18 tal. 5—4 ser. pła., listopad-grudzień 17 tal. 27 ser. żąd., kwiecień-maj 18 tal. 16—17 ser. płacono.

Giełda wrocławska 25 września

Z powodu święta żydowskiego na giełdzie żanych interesów nie zawierano.

## Na targu

| W srebrn. za szefel pruski  | W tal. sgr. i fen. p. 200 funt. celnych = 160 kilogramów | W tal. sgr. i fen. p. 200 funt. celnych = 160 kilogramów |
|-----------------------------|----------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------|
| pięk. ár. posied.           | pięk. ár. posied.                                        | pięk. ár. posied.                                        |
| 31—33 98/98—85              | 7 1/2—7 1/2                                              | 6 22—6 22                                                |
| 30—31 98/98—85              | 7 1/2—7 1/2                                              | 6 22—6 22                                                |
| 64—65 62/57—59              | 5 5—5 5                                                  | 4 27—4 20                                                |
| 49—51 45/42—44              | 4 18—4 18                                                | 4 2—3 29                                                 |
| 28—29 27—26                 | 3 26—3 18                                                | 3 14—3 14                                                |
| 67—73 64/57—61              | 5 12—4 22                                                | 4 15—4 15                                                |
| za 100 kilogr. netto.       |                                                          |                                                          |
| Towar piękny średni posied. | tal. sgr. i fen. p. 200 funt. celnych = 160 kilogramów   | tal. sgr. i fen. p. 200 funt. celnych = 160 kilogramów   |
| 11 5—10 17                  | 6 9 25—6 9 25                                            | 6 9 25—6 9 25                                            |
| 10 17—10 17                 | 6 9 25—6 9 25                                            | 6 9 25—6 9 25                                            |
| 10—10                       | 9 12—9 12                                                | 9 12—9 12                                                |
| 9 10—9 10                   | 8 20—8 20                                                | 8 20—8 20                                                |

Młoda dziewczyna z dobrem wy-towarzyską. Listy uprasza się pod litr. O. chowaniem życzy sobie przyjąć miejsce jako p. poste rest. Poznań. [5206]

## Zaproszenie do przedpłaty

na

# Kraj.

Dziennik polityczny wychodzący w Krakowie.

Przedpłata ćwierćroczna wynosi w Austrii 6 złr. wal. austr. w Pruskiej 4 tal. 5 sgr. Zamawiać można we wszystkich urzędach pocztowych.

## Zaproszenie do przedpłaty

na Dziennik

# Czas.

Przedpłata do Niemiec wynosi:

|             |                 |
|-------------|-----------------|
| rocznie     | 16 tal. 20 sgr. |
| półrocznie  | 8 „ 10 „        |
| kwartalnie  | 4 „ 5 „         |
| miesięcznie | 1 „ 15 „        |

Przedpłata przyjmuje franco Administ. acya „Czasu“ w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe.

## Szlifiernia moja i fabrykę sit

przeńsiem z Szerokiej ulicy pod No. 10 Wilhelmskiego placu i polecam takowe mojej szanownej klienteli.

Antoni Wunsch.

Przypominamy Panom akcyonaryuszom, że wpłata drugiej raty na akcyje nasze upływa z dniem 1 października rb.

## Bank rolniczo-przemysłowy,

Kwilecki, Potocki i Sp.

Sprzedż naszych

## fabrykatów mąki

odbywa się od dziś dnia w

## młynie Olszaku

tudzież w naszym kantorze

przy Wielkich Garbarach No. 18

Tamże przyjmuje się zamówienia tak en gros jak en détail, które niezwłocznie w jak najlepszych gatunkach franco do pomieszek przesyłane będą.

Poznań, dnia 22 września 1871.

Paweł Jolowicz i syn.

## Żyto do siewu

polecają

(5149)

Paweł Jolowicz i syn.

## Gallipoli olej do machin

(prima olej do smarowania) cent. po 16 tal.

## Olej z kości do machin

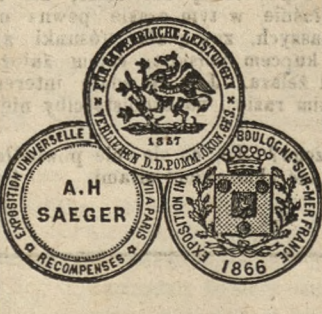
(secunda olej do smarowania) cent. po 12 1/2 tal.

## Czyszczony olej wulkan.

(tertia olej do smarowania) cetnar po 9 tal.

poleca w oryginalnych beczkach jako też na wagę

Adolf Asch, ulica Zamkowa No. 5,



## Węgierskie winogrona

poleca

(5214)

T. Luziński.

(5214)

(5214)

(5214)

(5214)

(5214)

(5214)

(5214)

(5214)

(5214)

(5214)

(5214)

(5214)

(5214)

(5214)

(5214)

(5214)

(5214)

Gerderoba męska i ruska samowar jest do sprzedania Jezuicka ul. No. 11, II piętro. [5203]

## PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w liściach do Sinapizmów.

Przyjętych w szpitalach paryskich, w ambulatoriach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej.

Przyjęcia powyższe stanowią rekompensatę doskonałości PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis, jak obok:

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26, w Poznaniu w aptece p. Dra Maniewicz; w Krakowie w aptece pana Tr. czynskiego; w Łowiu w aptece p. Mikolascha. [1803]

## Ogłoszenia gospodarskie itd.

### Ogrodnik,

kawaler, doktorado obeznany z racjonalnym hodowaniem warzyw, nasion oraz szkółek owocowych i szkółek drzew deizkich, może znać stale i korzystnie pomieszczenie w dobrach Powiatu przy stacyi pocztowej Koło w Królestwie Polskiem, gubernii kaskiej. Bliższe szczegóły udzieli na żądanie frankowane administracya tychże dóbr. [5209]

### Ogrodnik (5204)

z małą famlią znający swój fach, posiada- jacy dobre świadectwa, poszukuje po-ady od 1 października. O łaskawe oferty uprasza pod adr. A. B. 35 poste rest. Poznań.

Kucharz, kawaler, poszukuje miejsca od św. Michała roku bieżącego. Bliższa wiadomość: W. S. No. 50 poste restante w P. znanu. [5210]

## Pożyczki hipoteczne

na dobra rycerskie aż do 2 1/2 tak- ksy Ziemstwa i jeszcze wyżej, niewypowiadające z a- mortyzacją po 6% pro- wizji włacz. z rata- mi amortyzacyjnymi za- łatwia przy Małych wydatkach jak najprędzej (5200)

Rudolf Sönderop

w Wronkach.

## Pszenicę do siewu

p. leca

Maurycy Bergas,

(5212) Lipowa ul. 5.

## Sprzedż drzewa.

W środę, dnia 4 paździer- nika r. b. przed południem od 8 godziny mają być w gościu Bła- żejewskim z rewiru Błażejewo:

547 sztuk drzewa dębowego, brzo- zowego i sosnowego, porządko- wego i słabego białocowego,

818 1/2 sążnia drzewa dębowego, grabowego, brzoazowego i sosno- wego, — szczykowego, gałęzia- tego i pińkowego,

524 kupki gałęzi i 7 sosnowych pniaków, przez licytację sprzedane za natych- miastowem zaplaceniem.

Nadleśnicostwo Siedlec, 24 wrze- śnia 1871. [5195]

Zarząd leśny.

Dom. Górzewo pod Ryczywołem ma do siewu pszenicę Franken- steińską na spr. edaż. [5208]

## Do siewu

połączam [5153]

Żyto proboszczowskie oryg.

„kampińskie „

„pirajskie „

„Garde du Corps „

„tutejsze polskie „

Pszenicę proboszczowską

i frankensteińską.

Ludwik Kunkel.

[5153]

[5153]

[5153]